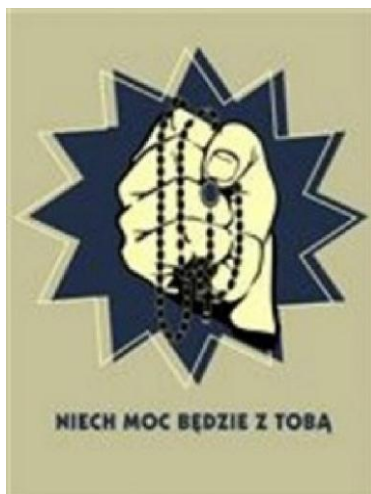




## Miesiąc październik to miesiąc Różańca Świętego.

„...Zamiast śmierci racz z uśmiechem przyjąć Panie, pod Twe stopy życie moje jak różaniec...”



Zapraszamy do Parafii Chrystusa Króla w Sanoku na wieczory różańcowe (nabożeństwa różańcowe).

Różaniec dla dzieci przez cały październik, początek o godz.16:30. Dzieci będą otrzymywały planszę i obrazki do wyklejania.

Różaniec dla wszystkich o godz. 17.30.

W niedziele wspólne nabożeństwo różańcowe dla wszystkich o godz. 16.30.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY



Kolejna rocznica śmierci śp. księdza Prałata Zdzisława Jastrzębiec Peszkowskiego

8 października o godz. 18.00- uroczysta Msza Święta w kościele Chrystusa Króla w Sanoku, a po niej prezentacja filmu: "Pielgrzym pojednania."

**„Co powiedziane jest w księdze życia o ks. Prałacie Zdzisławie Paszkowskim?”:**

Ks. Prałat Zdzisław Paszkowski, to człowiek, który nigdy nie chciał z Polski wyjeżdżać, a przyszło mu spędzić poza jej granicami większość swojego życia. Nieobecny od 1939 r., tęsknił za Białą Górką koło Sanoka, tęsknił z drugiego końca świata za Ojczyzną – aż do 1990r.

Co się stało? Co wyгнаło młodego człowieka z wolnego królewskiego miasta Sanoka?

Po maturze, zakochany w ruchu harcerskim, wstąpił do Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu. Gdy wybuchła II wojna światowa, jako ułan podchorąży zaciągnął się do 20. Pułku Ułanów im. Króla Jana III Sobieskiego w Rzeszowie. Po zdradzieckiej napaści sowieckiej Rosji na Polskę – 26 września 1939 r. został wzięty do niewoli radzieckiej.

Kozielsk – pół roku pobytu. Cztery i pół tysiąca polskiej inteligencji to jeńcy tego obozu.

Tak pisał sam o sobie:

*„... W Kozielsku, jako jeńiec wśród kwiecia polskiej inteligencji poczułem pasję uczenia się – wspomina ks. Peszkowski. – Aby się uczyć, w sześciu założyliśmy kołchoz naukowy. Zapisaliśmy się do najcięższej roboty – do sprzątanía, które wykonywało się w godzinach nocnych, a w dzień mieliśmy czas na naukę. Uczyli nas najwybitniejsi Polacy – jeńcy obozu.*

**Nabyłem od jednego z oficerów Pana Tadeusza, pociąłem go na kawałki, tak, aby każda księga była osobno. Byłem «bibliotekarzem» Pana Tadeusza – pożyczałem jedną księgę na pięć godzin. Tak krzepiliśmy ducha. Od marca z Kozielska wywożono nas małymi grupami do innego obozu. Dokąd? – nikt nie wiedział... Już nigdy nie spotkałem moich braci z Kozielska. Urósł na nich katyński las... Cudem uniknąłem Katynia – mówi cicho ks. Peszkowski. – Pozostało nas czterystu trzydziestu dwóch z trzech obozów...”.**

**Jak tysiące innych Polaków wywiezionych na Wschód, dostał się do Armii Władysława Andersa, gdzie służył w 1-szym Pułku Ułanów Krechowieckich. W 1941 r. wraz z Armią Polską opuścił Rosję. Dalsze jego drogi prowadziły szlakiem Korpusu. Najpierw szkolenia w zakresie broni pancernej w Palestynie, Egipcie i Iraku. Potem został oddelegowany do pracy wychowawczej wśród młodzieży, jako wizytator harcerstwa – w Teheranie, Isfahanie, Karaczi i w Indiach.**

**Bezpośrednio po demobilizacji por. Zdzisław Peszkowski znalazł się w Wielkiej Brytanii. Stamtąd wyjeżdżał do Francji i Belgii, gdzie wizytował ośrodki harcerskie i prowadził kursy instruktorskie. Rozpoczął studia w Oksfordzie. Co się stało, że student Oksfordu szukał innej drogi życia?**

*„Widziałem dramat młodych ludzi, wykorzenionych z własnej ziemi – mówił. – Jak zaspokoić ich głód? I wtedy przyszła myśl o kapłaństwie.*

*11 lutego 1949 r. pojechałem do Lourdes. Tam moje serce zdecydowało się na służbę kapłańską ...”.*

Zgodnie ze wskazówkami swojego kierownika duchowego – ks. L. Dallingera, zostawił uniwersyteckie miasto i udał się do Polskiego Seminarium w Orchard Lake w Stanach Zjednoczonych. Po ukończeniu studiów teologicznych 5 czerwca 1954 r. przyjął święcenia kapłańskie. Kilka lat później zdobył stopień doktora w zakresie filozofii.

**Kiedy człowiek chce poznawać historię, sięga po księgi. W nich szuka prawdy o tym, co było, i o tym, co jest.** Życie człowieka też można porównać do księgi. Dziś pochylamy się z szacunkiem nad księgą życia ks. prał. Zdzisława Peszkowskiego, doktora honoris causa. To zacna księga. Szacowne dzieło – bogate i niepowtarzalne przeżycia i doświadczenia. Pisał ją, wypełniając powołanie ludzkie, kapłańskie i patriotyczne.

W 1954 r. został członkiem fakultetu Polonijnych Zakładów Naukowych. W Orchard Lake był profesorem literatury i języka polskiego w Kolegium i High School. Z Orchard Lake prowadził szeroką współpracę z różnymi instytucjami naukowymi, m.in. z Polish American Historical Association, którego był prezesem w 1966 r. W tym okresie powstały dwie jego prace o charakterze historycznym: Chrzest Polski i jego konsekwencje oraz Poland’s adventare in grace.

**W księdze życia ks. prał. Zdzisława Peszkowskiego kolejny tytuł rozdziału brzmi: „PRYMAS STEFAN WYSZYŃSKI”.**

Oto, jak opowiadał o tym okresie życia:

*„... Do Polski w okresie komunizmu mieliśmy nie jeździć – takie było postanowienie – aż będzie wolna. Ale nurtowało mnie, czy jest to dobre postanowienie. Po odwilży październikowej w 1957 r. przyjechała do Polski delegacja polskich kobiet, która przywiozła list do Księdza Prymasa. Pytałem w nim o trzy sprawy: Czy jechać do Polski, czy Polsce pomagać i w jaki sposób? Prymas Stefan Wyszyński nie dał bezpośredniej odpowiedzi. W Bibliotece Jasnogórskiej do delegacji polonijnej wygłosił kazanie i to kazanie polecił mi przekazać. Przyjechałem. Przygarnął mnie jak domownika. Pytałem, co dla Kościoła mogę zrobić. Odpowiedział: Nowenna ...”.*

**W Polsce dziewięć lat ks. Peszkowski przygotowywał program nowenny dla Ameryki na dziewięć miesięcy.**

Kolejne odwiedziny ks. Peszkowskiego w Polsce i spotkanie z kard. Stefanem Wyszyńskim na Bachledówce. „Co mogę dla Kościoła zrobić?” – Akt oddania. „Chciałbym – mówił Prymas Tysiąclecia – aby ten Akt wszedł w duszę Polaków”. Ale go nie wydrukowano – nie było pozwolenia. 11 tys. egzemplarzy z Toronto do Rzymu i z Rzymu pociągiem dotarło do Polski, a potem z Jasnej Góry do każdej parafii...

*„... **Co dla Kościoła mogę zrobić?**” – to pytanie jak echo serca polskiego Księdza zza oceanu ciągle powracało. Ks. Peszkowski upowszechniał prace i myśli kard. Wyszyńskiego w Ameryce. Taki był cel wydania pierwszej biografii kard. Wyszyńskiego w 1969 r. Później jego staraniem ukazały się w Ameryce: Kromka chleba, Bochen chleba – zbiory myśli i aforyzmy wybranych przemówień i artykułów Prymasa Tysiąclecia. W sumie 11 książek. „Co dla Polski, co dla Kościoła mogę zrobić” – to motto rozdziału historii życia człowieka, który kochał Prymasa jak ojca i jest wiernym synem Kościoła w Polsce.*

*„**NIECH AMERYKA POZNAJE PAPIEŻA** – mówił ks. Peszkowski” – duży rozdział swojego życia poświęcił „Janowi Pawłowi II”.*

Powstaje pytanie? Czyżby bez ks. Peszkowskiego nic w świecie się nie działo? Spotkali się na Kongresie Eucharystycznym w Filadelfii, później w Orchard Lake, kiedy kard. Karol Wojtyła gościł na sympozjum naukowym...

Ks. Zdzisław Peszkowski jest autorem 12 książek o Janie Pawle II. W 1980 r. ukazały się książki: Papież wśród swoich i Jan Paweł II człowiek modlitwy. Rok później – Kardynał Wojtyła w Ameryce i Orchard Lake.

„Po każdej papieskiej pielgrzymce do Polski pisał nową książkę. Niech Ameryka pozna Papieża, taki był cel tego pisania”. Pisał i pisał.

„Nigdy do Ojca Świętego nie poszedłem, żeby mu nie zanieść nowej książki – wspominał Ksiądz Prałat. Szczęście to wielkie, że spotkał Kardynała Stefana Wyszyńskiego, i szczęście, że mógł być blisko Ojca Świętego”.

Opowiadając o Ojcu Świętym, powtarzał często słowo „fantastyczny”, a z jego oczu biła wielka miłość.

## DZIEŁO PRZWDY i PAMIĘCI o GOLGOCIE WSCHODU

„Katyń” to rozdział wyjątkowy w historii życia ks. prał. Peszkowskiego. Dlatego otwieramy go delikatnie, ze stosownym szacunkiem. „Katyń” – to słowo-milczenie. Konfrontacja ze słowem „Katyń” była niebezpieczna. Dotykając tego słowa, dotyka się największej zbrodni i największej rany, nazywanej Golgotą Wschodu.

W 1988 r. ks. Zdzisław Peszkowski, jeniec Kozielska, po raz pierwszy przyjeżdża do Katynia. Staje nad dołami śmierci swych obozowych kolegów z Kozielska. Kiedy pojawia się możliwość wyjaśnienia i ujawnienia światu zbrodni, powraca do Polski i zamieszkuje w Warszawie. Wkrótce daje się poznać, jako jeden z najzarliwszych orędowników pamięci Golgoty Wschodu.

Ks. Peszkowski mówił:

„... Kiedy zostałem księdzem, pierwszą Mszę św. odprawiłem za moich kolegów, którzy zostali pomordowani na Wschodzie. Kiedy wróciłem do Polski, zaopiekowałem się rodzinami pomordowanych na Wschodzie. A chodziło o to, aby rodziny pomordowanych przestały się bać. Zbierałem rodziny katyńskie we wszystkich miastach w Polsce. Wzywałem: stawiajcie w każdym mieście pomniki upamiętniające pomordowanych w Katyniu. I powoli zaczęli się prostować. Zaczęli mówić o Katyniu ...”.

Co było najważniejsze w życiu Księdza Prałata? – bez namysłu odpowiadał: „... Ekshumacja. Dotykałem czaszek ludzi mi bliskich. Największe szczęście, jakie mnie spotkało. Każdą wydobytą czaszkę brałem w dłoń i namaszczałem kapłańskim błogosławieństwem. To był rok 1991 ...”.

24 grudnia 1994 r. Papież Jan Paweł II pobłogosławił przywiezione przez ks. Peszkowskiego do Rzymu kamienie węgielne, które stały się początkiem budowy polskich cmentarzy na Wschodzie. Z inicjatywy Księdza Prałata rok 1995 został ogłoszony Rokiem Katyńskim.

Złamanie milczenia – to pewnie najważniejsze. Ale w duszy byłego jeńca Kozielska gra jeszcze coś więcej. Trzeba utworzyć katalog Katynia. A ten katalog – jego zdaniem – to prawda o Katyniu, pamięć o Katyniu, prawo i przebaczenie.

Zmagania o utrwalenie pamięci Golgoty Wschodu to pomniki w Górach Świętokrzyskich i w Baltimore koło Waszyngtonu. Utrwalenie prawdy o Golgocie Wschodu to niezliczone artykuły, 10 książek autorskich i 18, których jest współautorem. A najważniejsza? – pytałem autora – „Ujrzałem doły śmierci. Z naukowego punktu widzenia to pewnie Zbrodnia katyńska w świetle prawa”.

## PRZYJACIEL CZŁOWIEKA

**Kim jest ten jeniec Kozielska?** Ksiądz Prałat Zdzisław Jastrzębiec Peszkowski był kapelanem Rodzin Katyńskich, kapelanem Pomordowanych na Wschodzie, kapelanem Związku Harcerstwa Polskiego poza Granicami Kraju a także członkiem honorowym Domu Ojca Świętego, profesorem Zakładów Naukowych w Orchard Lake. To księga jego życia.

*Kim jest dzisiaj dla ludzi? Jest człowiekiem, który zapisał się pięknie w księdze życia.*



# Święto Świętej Rodziny

Święto zaczęto obchodzić w różnych krajach i diecezjach od wieku XVIII. Po raz pierwszy ustanowił je 4 listopada 1684 roku w Kanadzie, za aprobatą papieża Aleksandra VII, biskup Francois Montmorency-Laval. Na stałe do liturgii wprowadzono je za pontyfikatu papieża Leon XIII, który na prośbę kard. Bausa, arcybiskupa Florencji, 20 listopada 1890 r. wydał dekret aprobujący "kult czci zwrócony ku Rodzinie Świętej".



Kiedy więc papież Benedykt XV ustanowił święto Najświętszej Rodziny w 1921 roku, nie wprowadzał on nowego do liturgii Kościoła nabożeństwa, ale rozciągnął tylko na wszystkie diecezje i narody nabożeństwo, które było już bardzo znane w całym świecie katolickim.

W Liście Episkopatu Polski do wiernych z dnia 23 października 1968 roku czytamy: "**Dziś ma miejsce święto przedziwne; nie święto Pańskie ani Matki Najświętszej, ani jednego ze świętych, ale święto Rodziny.** O niej teraz usłyszymy w tekstach Mszy świętej, o niej dziś mówi cała liturgia Kościoła. Jest to święto Najświętszej Rodziny - ale jednocześnie święto każdej rodziny.

Bo słowo «rodzina» jest imieniem wspólnym **Najświętszej Rodziny z Nazaretu i każdej rodziny. Każda też rodzina podobnie jak Rodzina Nazaretańska jest pomysłem Ojca niebieskiego** i do każdej zaprosił się na stałe Syn Boży. **Każda rodzina pochodzi od Boga i do Boga prowadzi**".

**Ewangelie podają następujące wydarzenia z życia Najświętszej Rodziny:**

- o Zwiastowanie narodzenia Pana Jezusa: Łk 1, 26-38
- o Nawiedzenie św. Elżbiety: Łk 1, 39-56
- o Anioł objawia św. Józefowi tajemnicę wcielenia: Mt 1, 18-25
- o Narodzenie Pana Jezusa: Łk 2, 1-20
- o Nadanie imienia: Łk 2, 21
- o Oczyszczenie Maryi i ofiarowanie Pana Jezusa: Łk 2, 22-38
- o Hołd Mędrców: Mt 2, 1-12
- o Ucieczka do Egiptu: Mt 2, 13-15
- o Powrót do Egiptu: Mt 2, 19-21; Łk 2, 39-40
- o Znalezienie Pana Jezusa w świątyni: Łk 2, 41-50
- o Życie ukryte w Nazarecie: Łk 2, 51-52

